Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 25 (136) Warszawa, 26 czerwiec 1926 r. Cena 40 gr.

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI



ROK VI. TYGODNIK WYCHODZI W SOBOTY

OD BAŁTYKU PO CZARNE MORZE

Przed półtora rokiem Związek Strzelecki liczący wówczas sześćdziesiąt tysięcy członków, doszedł do takiego stopnia rozwoju, że wysunęła się potrzeba dokładnego sprecyzowania istotnego celu jego istnienia oraz wytknięcia dróg, któremi do tego celu zdążać zamierza. Zarówno sama istota tej potrzeby, jak również i wybór czasu na jej sprecyzowanie stały się przedmiotem dyskusji. Ostatecznie jednomyślną uchwałą plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego został przedstawiony Czwartemu Zjazdowi Walnemu Delegatów Związku Strzeleckiego w dniu 8 marca 1925 roku tekst Deklaracji ideowej Związku Strzeleckiego, którą to Deklarację Zjazd przyjął przez aklamację.

Do tej pory każdy strzelec wiedział, iż wstąpił do szeregów strzeleckich, by w razie potrzeby umiał bronić granic swojej Ojczyzny. Ta świadomość może wystarczała strzelcom, ale była niedostateczną dla kierowników strzeleckich, a zwłaszcza dla władz centralnych Związku Strzeleckiego. Władze te, powołując do szeregów młodzież polską, która jest przyszłością wszystkich narodów i państw i żądając od niej najwyższej ofiary dla Ojczyzny, t. j. krwi i życia, ze swej strony musiały zrobić wszystko, aby ta krew nie została rozlana daremnie, aby wysiłek społeczeństwa dobrowolnie i bez przymusu czyniony w kierunku obrony samoistności państwowej, nie został zmarnowany w przegranej wojnie.

Nie mógł więc Związek Strzelecki w swej Deklaracji ideowej pominąć tych wszystkich wartości w polityce wewnętrznej państwa, przy których realizacji, państwo uzyskać może od swych obywateli maksimum sił dla obrony swych granic. Nic więc dziwnego, że między temi wartościami wewnętrznemi stosunek swój do mniejszości narodowych oparł na zasadzie równych z równymi i wolnych z wolnymi. Tę samą zasadę przyjął w stosunku do państw, powstałych na gruzach carskiej Rosji, jakoteż narodów zamieszkałych dziś jeszcze na terytorjum bolszewickiego więzienia a dążących do zdobycia samodzielności państwowej.

Zasada ta, przyjęta przez Zjazd, początkowo miała znaczenie teoretyczne. Trudności wewnętrzne państwa nie pozwalały Związkowi Strzeleckiemu na rozpoczęcie prac, któreby zmierzały do wzajemnego zbliżenia się z pokrewnemi organizacjami państw zagrożonych przez wspólnego wroga.

Czasu swego jednak Związek Strzelecki nie stracił nadarmo, poświęcając wiele uwagi na wychowanie szeregów strzeleckich w kierunku zrozumienia i przejęcia się ideami zawartemi w swej Deklaracji. To mu się udało w całości, a strzelcy ze swej strony idee te ponieśli do swych ognisk domowych i do środowisk, w których ogniskowała się ich praca zawodowa.

Nowy stan rzeczy w Polsce wytworzony przez Marszałka Piłsudskiego pozwolił Związkowi Strzeleckiemu przystąpić do rozszerzenia prac w kierunku przysposobienia wojskowego narodu oraz nawiązania stosunków z pokrewnemi organizacjami państw wymienionych w Deklaracji ideowej w celu realizowania zawartych w niej zasad.

Na święcie estońskiego „Kaitseliidu" w Tallinie — organizacji o celach identycznych z

celami Związku Strzel. spotkała się delegacja nasza z pokrewnemi organizacjami Estonji, Finlandji i Łotwy.

Już przy pierwszym spotkaniu stwierdzić można było, że organizacje tych narodów owiane są tym samym duchem i temi samemi ideami co i Związek Strzelecki. Delegację polską przyjęto tak samo z otwartem sercem, z jakiem polscy delegaci strzeleccy jechali nad wody Bałtyku. Po kilku dniach pobytu serdeczność i gościnność gospodarzy zamieniła się w istotne zbratanie się obywateli - żołnierzy Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski. Nie było tam niedomówień. Wszyscy jednakowo miłują swą wolność, wszyscy za nią krew przelewali, wszyscy zagrożeni są przez jednego wroga i wszyscy zdecydowani są bronić swych granic do ostatniej kropli krwi.

W imię tej idei estońska „Samoobrona" ćwiczy dziś 26.000 swych członków, fiński „Szuckor" — 120.000, łotewski „Ajsargu" około 30.000. Między fińskim „Szuckorem" a estońskim „Kaitseliidem" powstał oficjalny związek, do którego w dniach najbliższych przyłączy się łotewski „Ajsargu". Połączenie się z polskim Związkiem Strzeleckim jest obecnie najbliższym dążeniem tych trzech organizacyj. W dniu 6 sierpnia na „Marszu Szlakiem Kadrówki" delegacje tych trzech organizacyj między Krakowem a Kielcami będą miały możność ocenić wartość moralną i bojową polskich strzelców. Znając wyniki marszu roku poprzedniego oraz przygotowania do zawodów roku bieżącego, możemy mieć pełną nadzieję, że goście nasi nabiorą zaufania nietylko do naszych dobrych i szczerych względem nich zamierzeń, ale i do wartości bojowej naszej organizacji Kaitseliici estońscy na swej Olimpjadzie narodowej w obecności delegacyj zaprzyjaźnionych organizacyj egzamin ten zdali całkowicie.

Rozbudowuje się więc nasz front obronny. Wzdłuż całego pobrzeża Bałtyku poprzez sprzymierzoną Rumunję sięga po Morze Czarne osłaniając swym zbrojnym ramieniem wolność narodów, które własnym wysiłkiem, nie skąpiąc krwi i ofiar w długoletnich walkach tę wolność zdobyli.

Budują go same społeczeństwa, własną pracą i własną ofiarnością przy minimalnej pomocy swych rządów i opierają go na granitowej podstawie patrjotyzmu i umiłowania wolności wszystkich narodów wyzwolonych. A wzajemne zaufanie ich do siebie czyni go coraz spoistszym i coraz więcej jednolitym. A gdy hasło „Wszyscy za jednego" zacznie już nietylko w uczuciach, ale i oficjalnie obowiązywać zrzeszone ze sobą organizacje wojskowe społeczeństw — sojuszu tego żaden prąd przeciwny nie przełamie. Stanie się on wskazówką dla rządów, które wbrew woli narodów działać się nie ośmielą; będzie on ostrzeżeniem dla wroga, który do walki z armją narodów, owianą duchem jedności i wyższych ideałów wystąpić się nie odważy. Zaś dla społeczeństw, które nie zdołały jeszcze zrzucić z siebie jarzma niewoli, stanie się przystanią, do której zawinąć będą mogły, jeśli własnym wysiłkiem wyzwolić się potrafią z obcej przemocy.

Na święcie estońskiego Kaitseliidu położono kamień węgielny pod budowę tego wielkiego dzieła jedności. Opiera się on na twardym gruncie wzajemnego zrozumienia wspólnoty ducha i wzajemnej korzyści, za to należy się wdzięczność Estonji. To też na okrzyk estończyków wzniesiony na pożegnanie polskiej delegacji: „Niech żyje polski Kaitseliid" — niech nam wolno będzie odpowiedzieć ze szpalt naszego organu w imieniu wszystkich strzelców: Elago! elago! elago! — estoński Związek Strzelecki.

Tytus Czaki.

DELEGACJA DO ESTONJI

Delegacja Związku Strzeleckiego na święto Kaitseliidu do Estonji w osobach ob.ob. kpt. rez. Kobylińskiego, red. Czakiego i por. Drzewieckiego powróciła z Tallina, przywożąc ze sobą cenny materjał dla dalszej szerszej pracy Związku Strzeleckiego. Z powodu braku czasu — szczegółowe sprawozdanie wraz z ilustracjami zostanie podane w numerze następnym „Strzelca".

POWRÓT PREZESA ZWIĄZKU STRZ. Dr. KAZIMIERZA DŁUSKIEGO DO ZDROWIA

Prezes Związku Strzeleckiego Dr. Kazimierz Dłuski, który uległ wypadkowi samochodowemu — wyzdrowiał i wrócił do pracy w Związku Strzeleckim, przewodnicząc już na środowem posiedzeniu Zarządu Głównego. Wyrażając radość z powodu ocalenia i powrotu do zdrowia naszego Prezesa, zamieszczamy poniżej Jego podziękowanie dla Związku Strzeleckiego.

* * *

Powróciwszy do zdrowia poczytuję sobie za miły obowiązek wszystkim jednostkom organizacyjnym, a zwłaszcza Komendantom, zebranym na odprawie 6 b. m. wyrazić jaknajserdeczniejsze podziękowanie za interesowanie się moim zdrowiem i za nadesłane życzenia.

Dr. K. Dłuski.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

W WARSZAWIE 27, 28, 29 CZERWCA — V OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY STRZELECKIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Komunikat

W programie zawodów strzeleckich z powodu nocnej pracy wypadł przez niedopatrzenie następujący punkt programu zawodów, który podajemy poniżej.

O MISTRZOSTWO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Zawody o mistrzostwo Związku Strzeleckiego na odległość 300 metrów. Zawody jednostkowe z broni długiej bez szkieł optycznych — z trzech zasadniczych pozycyj, po 5 strzałów na każdą i 3 strzały próbne. Do zawodów tych zostaną dopuszczeni strzelcy, którzy brali udział w poprzednich ogólno-polskich zawodach Zw. Strzeleckiego oraz ci, którzy w zawodach poprzednich osiągnęli minimum 66 punktów. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 100 cm., pole czarne — 60 cm.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W WOJSKU BALONOWEM

Nawiązując do rozkazu L. 5/26 Komendy Głównej informujemy, że w roku bieżącym w celu zaznajomienia młodzieży ze służbą balonową, oraz wzbudzenia zainteresowania sportem balonowym, Departament IV Żegl. Pow. M. S. Wojsk. organizuje obóz letni dla przygotowania 20-tu obserwatorów balonowych z pośród członków przysposobienia wojskowego.

Głównym celem wyszkolenia będzie wyrobienie uczestników na rzutkich i dobrych obserwatorów aerostatycznych przy równoczesnem wyszkoleniu ich także i w dziedzinie ogólno-wojskowej.

Obóz zostaje zorganizowany przy Baonie balon. w Toruniu, kandydaci będą powołani tylko z st. m. Warszawy na dzień 1-go lipca 1926 r. Pochodzić oni będą w połowie z wyższych uczelni, a w połowie z młodzieży szkół średnich, którzy przeszli do kl. 8-ej.

Warunki przyjęcia następujące:

Kandydaci niepełnoletni, pragnący przejść przeszkolenie w Obozie przysposobienia wojskowego przy Baonie balon. w Toruniu — winnni przedłożyć zezwolenie rodziców lub opiekunów na przyjęcie na kurs. Kandydaci pełnoletni oraz rodzice lub opiekunowie niepełnoletnich muszą złożyć deklarację, w której winni oświadczyć, iż jest im wiadomo, że nie przysługuje im żadne odszkodowanie materjalne w razie nieszczęśliwego wypadku uczestnika kursu, (w razie katastrofy balonowej). Przed przyjęciem na kurs, kandydaci muszą być zbadani przez lekarza wojskowego. Podania oraz deklaraccje należy składać na ręce referenta przysposobienia wojskowego przy D. O. K. I. (kpt. Matusa, Pałac Mostowskich, tel. 22 wewn., szczegółowe informacje można otrzymać z D. O. K. codziennie od godz. 9—15 oprócz świąt).

Uczestnicy kursu otrzymują dobre i zdrowe wyżywienie, oraz mieszkanie w warunkach odpowiadających wymogom hygjeny, ponadto każdy otrzyma letnie umundurowanie, pościel i t. d.

Przy szkoleniu możliwie największa uwaga zostanie zwrócona na praktyczną część służby balonowej — zostaną zorganizowane loty balonem wolnym oraz wzloty obserwacyjne na balonie na uwięzi. Oprócz tego będą w szerokim zakresie zorganizowane praktyczne zajęcia z dźwigarkami balonowemi, samochodami, fotografją, łącznością, meteorologją, pomiarami, wytwarzaniem wodoru i t. d.

Z dziedziny ogólno-wojskowej, frekwentanci przejdą teoretycznie i praktycznie podstawy służby bojowej i polowej. Poważną także rolę w wyszkoleniu odgrywać będzie sport: piłka nożna, gimnastyka szwedzka, pływanie i t. p.

Po ukończeniu kursu, który trwać będzie od 1 lipca do 1 września, frekwentanci nie utracą kontaktu z aerostatyką, ponieważ ze strony Dep. IV. Z. P. będzie im okazywana jak najdalej idąca pomoc w możności dalszego doskonalenia się w tak ciekawych działach grupy aerostatycznej, zawiązujące się z inicjatywy Dep. IV. Z. P. **„Sportowe Koło Balonowe“**, mające za zadanie organizację lotów na balonach wolnych i sportowych sterowcach, umożliwi im dalsze odbywanie ćwiczebnych lotów.

Komenda Główna zwróciła się do Departamentu Żeglugi Powietrznej z propozycją zorganizowania kursu, który objąłby całą naszą organizację. Jednakże ze względów technicznych i materjalnych w roku bieżącym takiego kursu urządzić się nie da.

CO ROBIĆ W LECIE

Okres letni uważany jest przez nasze członkinie, jako okres obozów letnich p. w. — To przemiłe słowo „obóz“ rozwiązuje wszystkie sprawy i kto na obóz jedzie, ten uważa (i słusznie), że spełnił swój obowiązek organizacyjny, kto nie jedzie — uważa, że też jest w porządku i że lato jest od tego, by podczas niego poza obozem —nic nie robić. — Mam mocne wątpliwości czy ten pogląd jest słuszny. Jest zupełnie zrozumiałe, że każdemu należy się urlop, należy się więc i strzelczyniom, sądzę jednak, że jako czas urlopu zupełnie wystarczy czas, spędzany przez nasze członkinie na wsi — zazwyczaj 3 — 4 tygodnie. A okres wakacyjny trwa u nas zazwyczaj od 1 lipca do 1 października — więc trzy miesiące!... Jest więc dość jeszcze czasu, który winien być przez nasze członkinie wykorzystany. — Rzucam tę myśl, uważam bowiem, że zarządy oddziałów żeńskich, winny bardzo poważnie zastanowić się nad zagadnieniem jak zorganizować pracę dla tych członkiń, które nie wyjeżdżają na obóz. — Sądzę, że jest to sprawa tak ważna, że należyte wykorzystanie przez członkinie okresu letniego, dotąd zupełnie zaniedbanego, przysporzy Związkowi tyle nowych wartości — iż poszczególne oddziały niezwłocznie poruszą u siebie tę sprawę i zgłoszą swoje projekty w najbliższym czasie, następnie można było podać do wykonania konkretny, zupełnie wykrystalizowany plan.

Ja ze swej strony rzucę myśl, pozostającą pod hasłem: jaknajwięcej słońca, jaknajwięcej powietrza i swobody. A więc:

a) organizowanie drużyn sportowych: piłki latającej, koszykowej, lekkiej atletyki, o ile możliwe — sportu wodnego (pływanie i wioślarstwo) dla dziewcząt, nie należących do Zw. Strzeleckiego.—Z drugiej strony wypełni to choć w drobnej części ogromną lukę w naszym narodowym dorobku, w zakresie wychowania fizycznego, które wśród dziewcząt ze środowisk drobnomieszczańskich jest straszliwie zaniedbane, z drugiej strony oswoi i zwiąże ze Zw. Strzeleckim dziewczęta, z których potem można będzie wychowywać członkinie Związku Strzeleckiego.

b) organizowanie zespołów wycieczkowych również z dziewcząt z poza Związku. Zespoły takie — grupy — poza wycieczkami mogłyby, korzystając np. z pustych w lecie lokali szkolnych, organizować życie towarzyskie, przez prowadzenie chórów, urządzanie wieczorynek, łatwych przedstawień amatorskich.

I jedna i druga praca mogłaby być prowadzona pod hasłem Komisji czy Komitetu Zajęć Wakacyjnnych, którego inicjatywę mógłby i piwinien dać Związek Strzelecki, a któreby mogłyby skupić inne jeszcze czynniki społeczne, np. nauczycielstwo, młodzież akademicką (oczywiście tylko taką, która stanie na gruncie czystości ideowej pracy i pójdzie na współpracę ze Związkiem Strzeleckim).

Nie jest to wszystko łatwe, nie da się robić zupełnie bez pieniędzy, ale przy dobrej woli są to przeszkody do przezwyciężenia. Czyz nas — niewiast, a w szczególności strzelczynie nie stać na inicjatywę społeczną?

Zresztą — nie narzucam nikomu swego projektu. Jest to tylko projekt do dyskusji.

Może ktoś wysunie lepszy, bardziej realny — raczej łatwiejszy do przeprowadzenia

H. St. K.

ODPRAWA KOMENDANTÓW W KRAKOWIE

W dniu 20 czerwca odbyła się Odprawa Komendantów obwodów i oddziałów Krakowskiego Okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie.

Na Odprawę przybyli Komendanci z całego okręgu w liczbie 40 na ogólną ilość oddziałów 57.

Porządek obrad obejmował:
1. Otwarcie odprawy,
2. Sprawozdanie komendantów,
3. Referat Delegata Komendy Głównej,
4. Wytyczne prac na przyszłość
5. Sprawy wyszkolenia,
6. Sprawy organizacyjne,
7. Wolne wnioski.

O godzinie 10 min. 30 rano nastąpiło otwarcie odprawy przez Komendanta Okręgu ob. Jabłońskiego, poczem komendanci obwodów i oddziałów zdawali sprawozdanie z działalności swych jednostek organizacyjnych.

Ze sprawozdań komendantów wynika, że praca w oddziałach jest normalną i opanowaną przez komendantów i zarządy, pomimo że napływ nowych członków do Związku jest bardzo duży. Ogółem ilość członków w okręgu wynosi 2.144 członków czynnych i 465 członków wspierających. Ilość ta codziennie wzrasta przez tworzenie się nowych oddziałów i przez bezpośredni napływ członków do oddziałów już istniejących. Komendanci, zdając sobie sprawę, że do Związku mogą obecnie dostać się elementy szkodliwe, poczynili odpowiednie kroki, by temu przeszkodzić. W czasie wypadków majowych oddziały były zmobilizowane i w pogotowiu oczekiwały rozkazów swych władz i dalszego rozwoju wypadków.

Pod względem jakości i intensywności pracy na pierwszy plan występuje obwód Ży-

wiecki, który kończy już urządzenie własnej stdzelnicy w Węgierskiej Górce. Poza normalnem wojskowem szkoleniem oddziałów, urządzaniem marszów, praca kulturalno-oświatowa w obwodzie Żywieckim jest stawiana jako jedna z najważniejszych. Urządza się często odczyty i pogadanki w oddziałach i t. p.

Obwód Sosnowiecki przoduje znów pod względem ilości oddziałów, których obecnie posiada 22. Praca normalna rozwija się pomyślnie, także w innych obwodach.

Z kolei delegat Komendy Głównej obyw. Urbaniec, inspektor główny, wygłosił referat o sytuacji politycznej oraz o roli jaką odegrał i odegrać ma w przyszłości Związek Strzelecki w życiu Państwa polskiego i podkreślił apartyjność poczynań Związku Strzeleckiego, który działa w myśl swej ideologji, w której dobro Rzeczypospolitej wysuwa się na pierwsze miejsce. Następnie ob. Urbaniec przedstawił komendantom wytyczne prac Związku na przyszłość, wskazując na normalizację pracy i jej pogłębienie w kierunku ideowym, rozbudowania aparatu organizacyjnego, tak by można było całkowicie panować nad sprężystością poszczególnych ośrodków organizacyjnych.

Następnie przerwa. Poczem ob. prof. Dybowski, wiceprezes Zarządu Okręgu w gorących słowach powitał wszystkich komendantów i delegata Komendy Głównej i wskazał na ważność prac jakie przed Okręgiem Krakowskim się wyłaniają.

Ob. Jabłoński, komendant okręgu omówił prace wyszkoleniowe i organizacyjne okręgu. Wyłoniła się dyskusja w której udział wzięli wszyscy komendanci, a wyjaśnień udzielali ob.ob. Jabłoński i Urbaniec. Kwestje poruszane w dyskusji świadczyły, że komendanci doskonale zdają sobie sprawę ze swej roli i interesują się żywo najdrobniejszemi nawet szczegółami tej wielkiej pracy, jaką prowadzi Związek Strzelecki.

Po wolnych wnioskach, komendant okręgu zamknął odprawę. Wszyscy komendanci, oraz przedstawiciele Zarządu Okręgu udali się na wspólny obiad.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W ŁUCKU

Dnia 13 b. m. odbyło się w Łucku święto przysposobienia wojskowego, w którem wzięły udział— kompanja Związku Strzeleckiego i kompanja reprezentacyjna Hufców Szkolnych.

Zawody rozpoczął konkurs strzelecki, który przyniósł zwycięstwo Związkowi Strzeleckiemu. Zwyciężył ob. Gala Stanisław z Kiwerc, osiągając pierwsze miejsce i nagrodę — bronzowy posążek ks. Józefa Poniatowskiego.

Dalszą część pragramu wypełniły zawody lekkoatletyczne. Zainteresowanie społeczeństwa świętem bardzo słabe, nagrody dla zwycięzców ofiarowali — d-ca Garnizonu, płk. Kalabiński i Wołyński Zarząd Okręgowy Związku Strzeleckiego.

ŚWIĘTO P. W. W WOŁOMINIE

Dnia 20.VI b. m. odbyło się w Wołominie uroczyste święto p. w. O godzinie 9-tej rano oddziały strzeleckie, harcerskie i straży ogniowej przybyły do kościoła na mszę, po której miejscowy proboszcz ks. Golędzinowski wygłosił gorące przemówienie o rozwoju i znaczeniu p. w.

O godzinie 11-tej odbyła się defilada przed ofic. instr. kapitanem Studzińskim w asyście całego Zarządu Oddziału Wołomin z prezesem ob. Szczęsnym na czele, przedstawicieli władz miejscowych z burmistrzem miasta Wołomina ob. Czajkowskim, ks. proboszczem Golędzinowskim i komisarzem powiat. Radzymińskiego Maciążkiem na czele.

Po południu o godzinie 15-tej na miejscowem boisku odbyły się zawody sportowe i pokazy wojskowe. Zw. Strzelecki zdobył nagrody: III-cią w biegu sztafetowem (Zamrzycki Radzymin) oraz wszystkie 5 nagród w pięcioboju wojskowem, powszechny entuzjazm i uznanie zdobył sobie oddział Wołomin w pokazach wojskowych swą bojową postawą i wyćwiczeniem. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się pogadanka kpt. Studzińskiego o walce gazowej ilustrowana przez oddział Wołomin pokazami walki i obrony przeciwgazowej.

Podczas całego święta i uroczystości przygrywała orkiestra miejscowej Straży Ogniowej.

UROCZYSTOŚCI PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO NA WILEŃSZCZYŹNIE

Oszmiana, dnia 15 czerwca 1926 r

W niedzielę i poniedziałek dnia 13 i 14 b. m. odbyła się w miecie Oszmianie rejonowa prezentacja przysposobienia wojskowego.

Uroczystości rozpoczęły się ćwiczeniami polowemi wzdłuż szosy Oszmiana-Boruny. Wzięły w nich udział dwie kompanje Hufców Szkolnych i dwie kompanje strzeleckie. Ćwiczenia rozpoczęły się o godzinie 6-tej rano i zakończyły się o godzinie 17-ej. Na ćwiczeniach między innymi byli obecni: pp. Starosta Kowalewski i aspirant policji Tumiłowicz. Kierował ćwiczeniami por. Homan.

Po ćwiczeniach wszystkie oddziały przymaszerowały

do Oszmiany, gdzie o godzinie 20-ej wieczorem w tut. gimnazjum państwowem odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił por. Homan i następnie wygłosił referat o znaczeniu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla Państwa. Referat był wysłuchany z zaciekawieniem i był zakończony głośnemi okrzykami, wzniesionymi przez rozentuzjazmowaną młodzież na cześć ministra wojny Marszałka Piłsudskiego. Dział koncertowy był wykonany przez chór szkoły powszechnej w Oszmianie pod kierownictwem pana Koziarza. Nazajutrz rozpoczęły się uroczystości mszą. Po nabożeństwie odbyła się defilada przyjęta przez p. por. Homana.

Następnie rozpoczęły się w tut. parku zawody sportowe. W biegu na 100 metrów zdobył I miejsce Szrywiński w czasie 12 sek. W biegu na 800 mtr. — Bołtrukiewicz Józef 2 m. 27 sek. W rzucie kulą: — Starszyński Witold 7,69 mtr. W biegu na 400 mtr.: — Bohdanowicz 1 m. 6,4 sek. W skoku wdal — Żaglewicz Władysław 4.87 mtr. W skoku wzwyż: — Żaglewicz Władysław 1.45 mtr.

Skok o tyczce: Soroko Władysław 2,15 mtr.

Zawody w tenis pokojowy (ping-pong): 1) Zachażewski Kazimierz, 2) Żurawski Edward, 3) Szoc Paweł, 4) Żytkowicz, 5) Kryczyńska Tamara, 6) Abelowiczówna Róża.

Zawody cyklistów: 1) Wolski Witold, 2) Świderski Zbigniew, 3) Kozan.

Siatkówka: 1) Drużyna sportowa Gimn. Państw. 2) Drużyna sportowa Sem. w Borunach, 3) Związek Harcerski w Oszmianie, 4) Związek Strzelecki w Smorgoniach.

Zawody zakończyły się uroczystym wręczeniem dyplomów sportowych przez por. Homana, który w imieniu nieobecnego Starosty (chorego) i swoim podziękował za trud położony na polu przysposobienia wojskowego.

Następnie odbyły się popisy gimnastyczne uczniów, i uczenic tut. gimnazjum pod kierownictwem nauczyciela P. Narkiewicza, które spotkały się z powszechnem uznaniem.

Zaznaczyć tu należy z uznaniem obywatelskie stanowisko właściciela majątku Nowosiółki hr. Czapskiego, który przygotował dla strzelców i hufców herbatę, a dla kierownictwa odstąpił swe telefony i apartamenta.

JULJUSZ WIRSKI 3)

ZBUNTOWANY

Mijały dnie upiorne, pełne zaczajonych żalów, niespokojnych spojrzeń, podejrzeń i wyrzutów. O ile stary Landrowicz skłonny był uwierzyć nawet w djabła, byle odzyskać serce syna, o tyle młody się zaciął i na wszystkie próby pojednania odpowiadał:

Oddaj fabrykę robotnikom, a dom lokatorom na zasadach udziałów, wtedy uwierzę.

I kto wie, czy nie doszło by do tego,bo jednak wytworny fabrykant perfum kochał syna nad życie, gdyby nie matka, która nawykła do wygód dostatku i panowania w domu nie stanęła w jaskrawej opozycji. Starszy pan usłyszał przy tej okazji wiele gorzkich słów o swoim niedołęstwie i braku rodzicielskiej powagi. Tem nie mniej nie mógł w stosunku do Jerzego zdecydować się na ton stanowczy. Krążył po ogromnych pokojach mieszkania, prawdziwej ohydy drobnomieszczańskiego smaku i szukał argumentów i kontrargumentów. I dziwna rzecz, ale wszystkie uczone dowodzenia, których nasłuchał się w szkołach lub zaczerpnął z dzieł „poleconych" filozofów zawodziły wobec prostych i nieodpartych argumentów syna o niesprawiedliwości społecznej. Zwłaszcza argument, że Polskę obroni ten, kto obroni robotników i chłopów przed wyzyskiem był tak oczywisty a przy bliższem rozpatrzeniu jasny że pan Landrowicz w największej tajemnicy przed synem zgadzał się z nimi. Jednak ciężar tradycji był tak niezmierny, przywiązanie do dobrobytu i cześć dla bogactwa tak wielkie,, że godząc się w zasadzie na dowodzenia syna, nie pozwoliłby nigdy na ich praktyczne wcielenie. Miał coprawda krótką chwilę wahania, ale tę wybiła mu doszczętnie żona, która nietylko o reformach, ale o podwyżce dla robotników nie chciała słyszeć. Tymczasem stan rozstroju pomiędzy nimi, a Jerzym doszedł do najwyższego napięcia. Syn, albo jadał u siebie, albo wycho-

Wychowanie fizyczne i sport

OTWARCIE STADJONU NARODOWEGO W TALLINIE

Udział polskich przedstawicieli

Tallin, 18.6 (C-S). W dniu 13 b m. nastąpiło wielce uroczyste otwarcie Stadjonu Narodowego Estonji w Tallinie przy udziale wielu wybitnych osobistości estońskich i dyplomatycznych. Otwarcia dokonał prezydent rzeczypospolitej estońskiej p. Teemonn. W programie uroczystości sportowych były dwudniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne (13 i 14 b. m.) z udziałem finnów łotyszów, polaków i estończyków, dwa mecze piłkarskie Estonja — Litwa (3:1) i Tallin — Kowno (4:1) oraz wielki sportowy pochód przez miasto przy udziale trzech tysięcy uczestników. Stadjon przedstawia się nadzwyczaj okazale, piękne trybuny, wspaniała bieżnia 400 mtr. o świetnych wirażach oraz idealne boisko. Polskie poselstwo było w komplecie na zawodach i opiekowało się dwoma naszemi zawodnikami (Kostrzewski — AZS i Gejzik — Polonia). Przyjęcie zawodników wspaniałe. Gejzik i Kostrzewski byli na przyjęciu w poselstwie polskim. Publiczności na zawodach w oba dni po 6 tysięcy. Przechodzimy teraz do wyników zawodów lekkoatletycznych. W biegu 1500 mtr. startowało 9 zawodników. W pierwszem okrążeniu prowadzi Kostrzewski następnie zostaje przez estończyków zamknięty jednak na ostatniej prostej wychodzi pewnie na czoło i wygrywa w czasie 4:15.3 przed mistrzem Estonji Viiemsonem (4:17.9) i Görnem (4:22.5). Znany w stolicy Tiisfolt przybył szósty. W biegu na 400 mtr. startowało 5 zawodników. Początkowo prowadził rekordzista estoński Kesku jednak już na wirażu Kostrzewski na czele i wygrywa po przepięknym finiszu w czasie 51.3 przed Keskűllem (53.8) i Tiisfeltem (54.2). W biegu 110 mtr. przez płotki do czwartego płotka prowadził łotysz Lukstins przed Gejzikiem, następnie ida obaj razem, wreszcie na mecie Gejzik jest pierwszy w czasie 16.9 przed Lukstinsem (17) i Palmbergiem (17.3) W trójskoku wygrał Klumberg (13.64) przed Gejzikiem, który wynikami 13.13 i wreszcie 13.22 pobił rekord polski o 14 cm. Trzecim był Rahn (13.23). Inne wyniki były następujące: 100 m. — Rahn 11.2 przed Tiisfeldem (11.3), 200 m — Rahn 23.1 przed Keskűllem, 3 klm. — Laursem 9:36.7, 5 klm. — Motmiller (Łotwa) 16:19.5, kula — Torpe (Finlandja) 13.82 przed Witholsem (Łotwa) 13:48.5, dysk. — Klumberg 40.27 przed Torpo 39.69 i Kalkumem 39.22, oszczep — Klumberg 56.88 przed Werderem 51.63, skok w wyż — Klumberg i Roht po 175, skok w dal — Rahn 671 przed Klumbergiem 660 tyczka — Lukstins 3.40, sztafeta 5x200 mtr. — Kalev 2:00.4 przed Sportem. W klasyfikacji międzymiastowej pierwsze miejsce zdobył Tallinn przed Warszawą (!), Rygą. Helsingforsem i Tartu (Dorpat). Po zawodach odbył się uroczysty bankiet, na którym wręczył prezydent wieniec laurowy najlepszemu zawodnikowi meetingu Rahn'owi. Na bankiecie prezes Fińskiego Związku Lekkoatletycznego p. Ojander zaprosił zawodników polskich na zawody do Finlandji w październiku.

---

dził na miasto, dnie i wieczory spędzając poza domem. Zdarzało się nawet, że wracał dopiero nad ranem, lub nie wracał przez kilka dni wcale. Na pytanie, gdzie był, odpowiadał krótko: — u kolegi, — i zamykał się w pokoju, paląc do późna światło, lub kładąc się wcześniej niż zwykle spać. Ojciec szpiegując syna, odkrył jednego razu, że buty i brzegi spodni były uwalane i wypaćkane doszczętnie w tłustej podmiejskiej glinie. Wtedy to po raz pierwszy użył powagi i surowo zapytał, co by to miało znaczyć. Ale Jerzy odrzekł, że był na wycieczce, poczem odwrócił się do ściany i zasnął niezwłocznie. Starszy pan zdusił w sobie gniew. Był nadto doświadczony, żeby uciekać się do władzy ojcowskiej, lub do represji w rodzaju wypędzania z domu, czy zamykania kredytów. Na palcach opuścił pokój syna. Przesiedział do świtu w fotelu, paląc mocne papierosy. Kiedy wybiła szósta, ukradkiem, jak złodziej podszedł do drzwi pokoju Jurka. Panowała tam cisza zupełna, martwa, jakby w wielkim sześcianie pokoju zamarło wszelkie życie. Ostrożnie nacisnął klamkę... Syna nie było... Łóżko rozrzucone, różne drobiazgi walające się w nieładzie świadczyły, że wstał niedawno. Pan Landrowicz zadzwonił. Weszła służąia, stara i wierna, choć srodze pyskata Józefa Landrowicz — ojciec, jakby wstydząc się siebie i służącej, głosem cichym zapytał o syna:

— A bogać. Było coś koło piątej, kiedy panicz się ubrał i poleciał. Nawet kawy nie chciał pić. Czyste warjactwo w tym domu, jak tak dalej pójdzie...

Ale tym razem pan Landrowicz nie chciał słyszeć, co będzie, jak tak dalej pójdzie i odprawił wierną służącą do kuchni. Rozgłośny brzęk naczyń, o wiele głośniejszy niż tego wymagały kuchenne czynności dawał do zrozumienia, że jest to dalszy ciąg niewysłuchanego protestu Józefy. Landrowicz umył się naprędce, ubrał i poszedł do biura fabryki, wprowadzając tam zamęt nieopisany swojem przedwczesnem zjawieniem. Nie było jeszcze ani dyrektorów, ani głównego buchaltera, więc Landrowicz począł się włóczyć po salach fabrycznych.

Mecz lekkoatletyczny Polska-Jugosławja

PZLA zamierza za wszelką cenę doprowadzić do skutku odwołany niedawno przez Związek Jugosłowiański mecz lekkoatletyczny Polska—Jugosławja i w tym celu wysłano do Zw. Jugosłowiańskiego depeszę, proponując rozegrania zawodów w dniach 10 i 11 lipca w Warszawie.

Zwycięzca w biegu maratońskim

New York 22.6 (C-S). Bieg maratoński z okazji wystawy w Filadelfji wygrał Clarence de Mar w czasie 2:42:55 przed Michelsonem, Wendingiem, Zuna i Kennedym. Mistrz olimpijski finlandczyk Steenross odpadł na 18-ym kilometrze. Startowało 68 zawodników.

Przed meczem Estonja-Polska w Warszawie

(C-S). Zgodnie z zapowiedzią, w dniu 4 lipca w Agrykoli o godz. 17.15 odbędzie się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Estonja — Polska. Zarząd WOZPN komunikuje, że wszelkie bezpłatne bilety wejścia zostaną na mecz ten skasowane, a specjalne bilety wydawać będzie sekretarjat WOZPN. (Nowowiejska 2-a), w dniach 28, 30 b. m. i 1, 2, 3.VII od godz. 19—21.

Międzynarodowe zawody robotnicze w Warszawie

(C-S). W dniach 26 b. m. (godz. 19.30), 27 b. m. (godz. 16) i 29 b. m. (godz. 11 i 16) odbędą się na boisku Skry międzynarodowe zawody robotnicze z udziałem 200 zawodników polskich (z 20 klubów) oraz 9 zawodników łotewskich (w tem jedna kobieta), udających się na międzynarodowe zawody robotnicze w Wiedniu w dniach 4—11.VII. Na zawody do Wiednia Zw. Robotn. Stow. Sportowych wysyła liczną reprezentację, złożoną z 80 zawodników w różnych rodzajach sportu. Program zawodów stołecznych obejmuje następujące punkty: w sobotę bieg 3 klm., a w niedzielę i we wtorek w konkurencjach męzkich: 100, 800 m., sztafeta 5x1000, kula, dysk, oszczep skoki w dal i wyż, o tyczce i trójskok, zaś w konkurencjach kobiecych: 60, 500 m., dysk, kula, oszczep, skoki w dal i wyż. Pozatem we wtorek o godz. 18 mecz piłki nożnej pomiędzy repr. ZRSS. i .Makabi.

Kolarstwo

Bieg kolarski na 100 klm. o mistrzostwo drogowe województwa warszawskiego wygrał Duszyński 3 g. 54 min. przed Bartodziejskim, obaj z WTC. (Warszawa), 3) Skowroński (Ciechanów), 4) Kamiński (Mława), 5) Politowski (Włocławek) i 6) Gronczewski WTC. (Warszawa).

W niedzielę, dnia 27 czerwca b. r. odbędą się wyścigi o mistrzostwo Pomorza na 100 klm. W myśl polecenia Polskiego Związku Kolarzy zawody organizuje sekcja kolarzy Tow. Sport. Olimpja w Grudziądzu na szosie Grudziądz—Chełmno. Do biegu uprawnieni są wszyscy kolarze Pomorza, posiadający licencję Polskiego Związku na rok 1926. Zgłoszenia przyjmuje T. S. Olympja w Grudziądzu, ul. Radzyńska 7 — do dnia 25 czerwca włącznie.

Badanie jeźdźców oraz plombowanie maszyn nastąpi w lokalu Hotelu Centralnego przed wyścigami, zaś start biegu o godz. 7 rano. Zbiórka zawodników o godz. 5 min. 30 rano w lokalu Hotelu Centralnego. Podczas biegu obowiązuje regulamin Polskiego Związku Tow. Kolarskich. Czas, dający uprawnienie do mistrzostwa — 3 godz. 45 min.

W destylarni, gdzie cudowne aparaty, błyszczące miedzią i niklem przerabiały kosztowne olejki zaszył się w kąt i rozważał po raz dziesiąty buntownicze oświadczyny syna. Czego on chciał właściwie?! Występował przeciwko własnej klasie, a przecież ta tylko klasa mogła kupować perfumy i wogóle rzeczy zbytku. Zniszczyć więc kulturę? Dla pana Landrowicza kultura pokrywała się zupełnie ze zbytkiem i bogactwem. Znów zaczął wertować w pamięci słowa jedynaka i zatrzymał się na oświadczeniu, że Piłsudski jest jedynym w Polsce człowiekiem, który łączy wszystkich i wszystkich równa. „Cóż u djabła! Przecież gazety, jego gazety, które on Landrowicz prenumerował, psy, panie dzieju wieszały na pierwszym Marszałku Rzpospolitej. I skąd Jurek do nich. Przypomniały mu się też rzadkie i urwane słowa o „Strzelcu“. Ale tu był zupełnie ciemny. Od swoich zaufanych wiedział, że jest to bojówka „pana Piłsudskiego“, napół żydowska, napół komunistyczna. Tymczasem Jurek twierdził, że Strzelec ma za zadanie bronić ojczyzny od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych przyczem niedwuznacznie wskazywał na kapitalistów i całą prawicę, jako na tych właśnie wrogów — wewnętrznych. Walcząc tak z myślami — ani się spostrzegł, kiedy sygnał fabryczny oznajmił przerwę obiadową. Wracał więc do domu, zły, zmęczony, niewyspany jednocześnie pełen jakby podziwu dla syna, co tak sobie szach-mach i przystał do socjalistów. Nie mógł jeszcze odróżnić tych ostatnich od strzelców i Wodza ich Piłsudskiego. Na zbiegu Marszałkowskiej i Alei chłopcy uliczni „hańba cywilizowanego społeczeństwa“, jak mówił Jurek darli się, co sił w płucach, zalecając jakiś zupełnie nadzwyczajny dodatek. Było to zawiadomienie „Dwugroszówki, że „kilka pułków, zbuntowało się i idzie na Warszawę, jednak nie trzeba się niepokoić, bowiem prawowity rząd, gromadzi wierne przysiędze oddziały, i t. d.“

(D. c. n.)

Obóz letni dla chłopców pod Mszaną Dolną

Obóz letni dla chłopców na Podkarpaciu w r. b. został znacznie rozszerzony przez YMCA. Dobudowano specjalną gospodę dla gości, obliczoną na przyjęcie 1000 ludzi i wykończono jadalnię. Obóz YMCA według opinji rzeczoznawców tak krajowych jak i zagranicznych jest najwzorowszą instytucją tego typu w Europie. Zawiera on pomieszczenia na 120 chłopców, którzy grupami po 7 osób z przewodnikiem mieszkają w osobnych domkach przewiewnych, zaopatrzonych w podłogi, dach i ściany na wysokość 1 metra.

Mszana Dolna znajduje się w pobliżu miejscowości klimatycznej Rabka.

VIII międzynarodowy zlot sokolski

W dniach od 4—6 lipca b. r. odbędzie się w specjalnie wybudowanym stadjonie w Pradze czeskiej międzynarodowy zlot sokolski. W pokazie gimnastycznym weźmie udział 16 tysięcy mężczyzn i 14 tysięcy kobiet. Stadjon liczy 50.000 miejsc siędzących i 70.000 stojących. Spodziewane są delegacje z Ameryki.

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE

ZWIĄZEK STRZELECKI I T. U. R.

W działalności Związku Strzeleckiego w środowiskach fabrycznych jednym z poważnych czynników rozwoju jest odpowiednie wyrobienie robotników dzięki już to działalności towarzystw oświatowych, już to stowarzyszeń społecznych. Robotnik nieuświadomiony, jeżeli nawet wstępuje do Związku Strzeleckiego, staje się materjałem, którego wychowanie obywatelskie pochłania znaczną ilość energji kierowników oddz., gdyż przygotowanie elementu nieuświadomionego do pracy strzeleckiej wymaga i czasu i nieraz odbija się dość szkodliwie na właściwej pracy Związku. Stąd też dla kierowników oddziałów strzeleckich jasnem jest, że musi zastąpić bliższe współdziałanie między towarzystwami oświatowemi, a Związkiem Strzeleckim. O tym, by właśnie w takich środowiskach, gdzie istnieją większe masy nieuświadomione, można było prowadzić własną pracę oświatową, marzyć niepodobna. Po większej części właśnie te oddziały pozbawione są zupełnie przypływu jednostek ze sfer t.zw. inteligencji, reprezentowanej tam z reguły przez ludzi, zbyt zależnych od dyrekcji fabryk, by mogli się zdecydować na przeciwstawienie się tak ostre opinji „swoich" — inżynierów, lekarzy, dyrektorów, — by weszli do pracy w Związku. Właśnie w środowiskach takich można liczyć tylko na dobrą wolę samych członków,— oraz na pomoc ze strony nauczycielstwa szkół powszechnych. Jeszcze jakiś kurs dla analfabetów, teatr amatorski miejscowemi siłami stworzyć można — o robocie oświatowej, uświadamiającej szerokie masy, marzyć nawet trudno. W tych środowiskach zwykle ilość działaczy robotniczych nie jest zbyt wielką: część znaczną jednostek czynnych i inteligentnych absorbuje samorząd, część dalszą związki zawodowe, dziś w życiu robotnika niezbędne. Pozostała nieliczna garść musi dzielić się między ruch kooperatystyczny, robotę oświatową i strzelecką. Zdawałoby się, że w tych warunkach ścisły kontakt między instytucjami oświatowymi i Związkiem Strzeleckim narzuca się siłą faktu; a jednak tak nie jest: często bardzo zarówno kooperatywa przez swój wydział społeczno-wychowawczy, jak i instytucje oświatowe wytwarzają sobie w ten sposób niezdrową i zbyteczną konkurencję. Zamiast silnej akcji, mamy szereg stałych uderzeń, które nikomu nic nie dadzą, nikomu nie zaimponują.

Odnosi się to wszystko niemal do wszystkich środowisk fabrycznych, nieraz dość znacznych, a jednak pozbawionych inteligencji i w ruchu robotniczym, i w ruchu strzeleckim. Trudno jest tu mówić o współdziałaniu z Polską Macierzą Szkolną, której czołowi działacze na prowincji zwykle są czołowymi działaczami „Sokoła" — chodzi nam o drugą instytucję, daleko bliższą tym masom robotniczym, wśród których Związek Strzelecki ma dość znaczną popularność: chodzi o Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Instytucja ta, rozwijająca się wspaniale, staje się coraz bardziej przeciwstawieniem i uzupełnieniem P. M. Szk. jest rezultatem pracy i dążenia do oświaty tych sfer, które w Związku Strzeleckim widzą swoją organizację. Porozumienie między obu instytucjami jest koniecznością — i to nietylko w Warszawie, przez układ między Zarządami, ale w całem kraju — w każdej mejscowości, gdzie spotykają się te organizacje. Związek Strzelecki nie jest i nie może stać się dla ruchu robotniczego czynnikiem, tak blizko z nim związanym, jak jest T. U. R.: wynika to w pierwszym rzędzie z faktu, że większość jego członków stanowi młodzież wiejska — jednak dzięki istnieniu „Sokoła", dzięki odpowiedniej taktyce dzia-

łaczy prawicowych, gdyby nawet nie był związany silnie z tradycjami ruchu strzeleckiego przed wojną, byłby zepchnięty do obozu demokracji polskiej. Ten fakt życiowy decyduje o konieczności ułożenia współżycia — uznawanie konsekwencji zjawiska w życiu codziennym. Trudno jest ze względu na to, że Związek Strzelecki nie jest organizacją, związaną ściśle z ruchem socjalistycznym, nie tyle odsuwać się od niego, ile grymasić na jego temat: życie zmusza do tego, by właśnie do tej organizacji weszli przedewszystkiem ci wszyscy, którzy stoją na stanowisku skrócenia czasu służby wojskowej, którzy dążą do uzbrojenia narodu. Sam fakt ćwiczenia przez Związek Strzelecki młodzieży, fakt, że nasi chłopcy dużo łatwiej przechodzą ciężką służbę wojskową, wystarcza do wytworzenia nam popularności w środowiskach robotniczych, a wejście w życie ustawy o przysposobieniu wojskowym da nam tysiące członków w tej sferze. Jesteśmy czynnikiem ważkim w życiu robotniczem — choć nie pretendujemy tam do roli kierowników, pozostawiając ją tym, którzy ją dobrze spełniają. Ale nie chcemy być w tym życiu kopciuszkiem, którego, by ci, którzy pracy w Związku Strzeleckim się poświęcają, traktowani byli, jako ci, którzy od pracy umykają. Na to trzeba nie tylko teoretycznego uznania korzyści, jakie nasza praca przynosi, ale uznania naszych oddziałów, działających na terenie robotniczym, przynajmniej za równie ważny czynnik, jak kluby sportowe robotnicze.

Droga do tego prowadzi przez ułożenie współżycia przedewszystkiem między Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego, a Związkiem Strzeleckim.

Uznania konieczności istnienia oddziału T. U. R., tam, gdzie w środowisku robotniczym działa Związek Strzelecki i odwrotnie, — wspólna akcja na rzecz zdobycia dla instytucji obu lokalu, wspólna czytelnia, bibljoteka — oto program akcji. Rzeczy te są właściwie dawno już przygotowane — i T. U. R. i Związek Strzelecki działają w jednym środowisku — chodzi tylko o wypowiedzenie się wyraźne, o porozumienie w kierunku akcji wspólnej. My ze swej strony dawno już kwestję tę uważamy za konieczność, kierownicy T. U. R. — w teorji — również. Chodzi o praktykę — i dlatego też chcemy, by te parę myśli nie pozostało bez rezultatu.

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

W licznych sprawozdaniach z prac kult. oświatowych na terenie Związku Strzeleckiego podawane są wiadomości o organizowaniu kursów dokształcających lub kursów dla analfabetów w oddziałach strzeleckich. Jako przyczynek do charakterystyki tego typu pracy warto przytoczyć sprawozdanie z kursu dokształcającego w oddz. Tomaszów-Mazowiecki, nadesłane przez zarząd tegoż obwodu.

Kurs ten powstał z inicjatywy Zarz. oddziału i był przez ten Zarząd sumiennie, a bezinteresownie prowadzony, za co kierownikom należą się słowa szczerego uznania.

Inicjatywa urządzenia kursu wyszła od Zarządu Oddziału.

Na kursie wykładowców było 3 — nauczyciele zawodowi: prezes, sekretarz i referent kulturalno-oświatowy oddziału.

Zapisało się 26 strzelców, ukończyło 13. Ogólny wynik słaby.

Poziom umysłowy strzelców niski i nierównomierny. Strzelcy, którzy zgłosili się na kurs mieli ukończonych II, III i IV oddz. szkoły powszechnej. Przerabiano materjał z niektórych przedmiotów w zakresie IV-go oddz. szkoły powszechnej, z innych w zakresie III-go oddz. w zależności od przygotowania strzelców.

Kurs finansował Zarząd Oddziału — wydatki były minimalne.

Zarząd projektował prowadzić kurs w ciągu miesięcy grudnia, stycznia, lutego, marca i kwietnia, 3 razy tygodniowo po 2 godziny. Strzelcy początkowo b. chętnie zgłaszali się na kurs, kiedy przekonali się, że trzeba pracować na kursie, frekwencja zaczęła słabnąć. Zarząd miał zamiar uczęszczanie na kurs tych, którzy mają ukończonych mniej niż 4 oddziały szkoły powszechnej, zrobić przymusowym, ale przekonał się, że to jest niemożliwem i traktował uczęszczanie jako dobrowolne. Mimo wysiłków ze strony Zarządu, aby dociągnąć kurs do maja i przejść program IV-go oddz. szkoły powszechnej, z powodu małej frekwencji (5-ciu strzelców wyjechało na kurs do obozu w Skierniewicach) zakończono kurs w końcu lutego.

Kursu tego za udany uważać nie można.

Powyższe sprawozdanie nasuwa następujące uwagi:

1. Kurs rozpoczęty był zbyt późno — winien trwać od 1 listopada do 31 marca, okres wiosenny bowiem na wsiach i w małych miasteczkach nie nadaje się do prowadzenia prac szkolnych tak ze względu na rozpoczynające się prace w polu, jak i na wszelkie atrakcje „wiosenne" — spacer, ćwiczenia w polu i t. d.

2. Ze względu na różne przygotowanie słuchaczy należało kurs podzielić na poziomy, inaczej bowiem nieuniknione jest zniechęcenie słuchaczy — zarówno tych, dla których poziom był za wysoki (nadmiar pracy) jak

i za niski. Przy trzech siłach nauczycielskich było to zupełnie możliwe.

3. W stosunku do uczestników takich kursów, którzy się przecież zgłaszają do pracy dobrowolnie, należy stosować pewien przymus organizacyjny, np. strzelca, który przestał uczęszczać na kurs, można nie dopuścić do składania przyrzeczenia, wstrzymać nominacje it. d. Konieczne stałe porozumienie z komendantami danych jednostek organizacyjnych.

4. Najważniejsze — nie zniechęcać się, bowiem zjawisko obniżania się frekwencji spotyka się we wszystkich instytucjach, prowadzących dokształcanie dorosłych.

St. K-a.

SPRAWOZDANIE Z PRAC KULT. - OŚWIATOWYCH W PODOKRĘGU KALISKIM ZA CZAS OD 1.I — 31.III 1926.

Z 17 oddziałów, znajdujących się na terenie podokręgu kaliskiego 1 zaledwie nie nadesłał sprawozdania z prac kult.-oświatowych za powyższy okres. W pozostałych praca się rozwija. Najlepiej ze wszystkich oddziałów postawiony jest oddz. w Opatówku, który posiada własną świetlicę pod kierownictwem referenta kult.-ośiatowego; na terenie świetlicy istnieje orkiestra, chór, kółko teatralne amatorskie; prowadzone były kursy dla analfabetów i kursy dokształcające. Bibljoteki niema. Wogóle czytelnictwo na terenie pod. stoi słabo: istnieją zaledwie 2 małe bibljoteczki, całkowicie niewystarczające.

Świetlic na terenie podokręgu istnieje ogółem 9, orkiestr dętych 3, chórów 3 i kół teatralnych 3.

Praca w oddziałach polegała przeważnie na wygłaszaniu odczytów i pogadanek na tematy, związane z ideologją Zw. Strzeleckiego oraz — historyczne, których odbyło się naogół 71, na prowadzeniu chórów, oraz organizowaniu przedstawień amatorskich i zabaw towarzyskich (ogółem 12). W 2 ośrodkach prowadzone były kursy dla analfabetów, w 4-ch — kursy dokształcające.

Mimo braku odpowiedniego kierownictwa, podokręg bowiem nie posiada referenta kult.-oświatowego; brak ich również w 10 oddziałach — ze sprawozdania widać zupełnie realne wyniki w pracy.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH

W dniu 20 czerwca r. b. odbył się nadzwyczajny Zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich, na który przybyło kilkuset delegatów z całego województwa śląskiego.

Zjazd otworzył Prezes Zarządu Głównego, p. Kornke, powołując na przewodniczącego Zjazdu Dra Pawelca, prezesa wydziału Zw. Powst. Śl.

W przemówieniach powitalnych zabrali głos: płk. Anatol Minkowski, jako reprezentant p. ministra spraw wojskowych oraz p. ministra spraw wewnętrznych, następnie p. Ludwik Mańke, przedstawiciel powstańców weteranów 1863 r. i ob. Janusz Piotrowski, przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

Następnie uchwalono w imieniu zjazdu wysłać depesze do p. Prezydenta Rz. P., do p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz p. ministra Młodzianowskiego.

Przewodniczący, dr. Pawelec, wyczerpująco zreferował cele Zjazdu, a najważniejszy: konieczność, ze względu na powagę chwili obecnej, zajęcia zdecydowanego i czynnego stanowiska w dzisiejszym dziele naprawy Rzeczypospolitej.

Zjazd przyjął jednogłośnie odczytane i szczegółowo uzasadnione przez inż. Przedpełskiego rezolucje:

*

Zebrani w dniu 20 czerwca 1926 r. na nadzwyczajnym Walnym Zjeździe delegaci Związku Powstańców Śląskich uchwalają co następuje:

1. Ostatnie wypadki warszawskie rozświetliły jasno grozę położenia wewnętrznego naszego państwa, uświadomiły całemu społeczeństwu konieczność przeprowadzenia gruntownej naprawy ustroju w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta i rządu. Okazało się w całej pełni, że stabilizacja warunków politycznych uzależnia zarówno naszą międzynarodową sytuację, jak i uzdrowienie życia gospodarczego. Dlatego trzeba w tym zakresie przeprowadzić radykalną naprawę, a nie ograniczać się do drobnych poprawek konstytucji. Uważamy, że wysunięty przez nasze władze związkowe projekt wprowadzenia systemu prezydjalnego, wzorowanego na konstytucji Stanów Zjednoczonych, oczywiście z odpowiedniemi modyfikacjami, jest jedynem zdecydowanem pociągnięciem, mogącem rozprawić się z ujawnionymi w naszem życiu politycznem niedomaganiami.

2. Równocześnie jako przedstawiciele tego

odłamu społeczeństwa, które zamieszkuje Województwo Śląskie, żądamy **zniesienia autonomji śląskiej,** rozsadza ona bowiem spoistość ustrojową państwa polskiego bez jakiejkolwiek realnej korzyści dla społeczeństwa, podtrzymuje ambicje separatystyczne, oraz **wychodzi na wyłączną korzyść Niemców.** Nadto, jak to już nieraz stwierdzaliśmy, obciąża ona nasze sumienie, jak zapłata za plebiscyt.

a) rozszerzenia granic Województwa przez przyłączenie sąsiednich powiatów,

b) spolszczenia administracji w zakładach przemysłowych,

c) przeprowadzenia wreszcie w naszem Województwie reformy rolnej.

3. Żądamy zmiany mniejszościowej polityki szkolnej w tym duchu, by nie dopuścić dzieci polskich do szkół niemieckich, w związku zaś z tym postulatem— zmian na naczelnych stanowiskach w Wydziale Oświecenia Publicznego.

4. Domagamy się przebudowy personalnej naszego aparatu administracyjnego w tym kierunku, by władze sprawowali najtężsi.

5. Celem położenia kresu ustawicznym kryzysom przemysłowym w naszem Województwie żądamy komunikacyjnego i gospodarczego zorjentowania Śląska w kierunku wschodnim i walki z bezrobociem.

6. Zjazd delegatów protestuje jaknajenergiczniej przeciwko podłym oszczerstwom rzucanym na Związek Powstańców Śląskich przez organ p. Korfantego „Polonję" i jego popleczników.

SPRAWA SKOMPROMITOWANYCH GENERAŁÓW

Śledztwo w sprawie skompromitowanych generałów: Rozwadowskiego, Malczewskiego, Jaźwińskiego, Żymierskiego i Zagórskiego, osadzonych czasowo w więzieniu śledczem w Wilnie, — prowadzone jest w tempie przyśpieszonem.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy przy wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie — mjr. dr. Zieliński.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZW. STRZ. OKR. G.-ŚLĄSKIEGO

W dniu 20 b m. odbyła się konferencja wszystkich oddziałów Zw. Strz., na której przemawiał prezes Okręgu ob. Bobek na temat „Sytuacja po przełomie" i nakreślił wytyczną linję samodzielną Zw. Strz. i zaznaczył, że odrodzenie moralne buduje przyszłość państwa

Obyw. mjr. rez. Ludyga-Laskowski dał pogląd na pracę P. W. i stosunek do Zw. Of. rez.

Ob. poseł Czajor przedstawił chwile przełomowe na Śląsku.

Po wyjaśnieniu niektórych spraw strzeleckich przez ob. Blachę, zamknął poseł Czajor na cześć Marszałka Konferencję, poczem odśpiewano: „My pierwsza Brygada".

Telegramy Konferencji:

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Warszawa.

Uczestnicy konferencji Zarządów wszystkich jednostek org. Zw. Strz. na terenie G.-Śląska w dniu 20 b. m. w Katowicach, ślą Ci Panie Prezydencie wyrazy najwyższego hołdu, przyrzekając stać jak dotychczas wiernie na straży naszej Niepodległości i są gotowi czynem poprzeć zrealizowanie wszelkich Twoich zamierzeń.

W. Bobek, prezes okręgu.

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa.

Uczestnicy Konferencji wszystkich Zarządów oddz. Okr. G.-Śl. Zw. Strz. w dniu 20 b. m. w Katowicach ślą Ci Panie Marszałku wyrazy najwyższego hołdu i ślubują, stojąc wiernie przy Twoim boku. bezwzględne posłuszeństwo dla Twoich rozkazów.

W. Bobek, prezes okręgu.

REZOLUCJE:

Zarządy oddziałów Zw. Strz. Okr. Śl. protestują jaknajenergiczniej przeciwko szkalowaniu pierwszego żołnierza odrodzonej Polski — Marszałka Piłsudskiego — przez Zw. of. rez. Okr. G.-Śl.

Stwierdzamy, że dopóki Związek Oficerów rezerwy Okr. G.-Śl. nie zmieni swojego stanowiska wyrażonego dosadnie w wspólnej odezwie stronnictw politycznych na G.-Śl. w dniu 13 maja 1926 r. — my Strzelcy w żadnej mierze nie będziemy współpracować z oficerami rezerwy, na polu przysposobienia wojskowego.

Adres Redakcji i Administracji: ALEJE JEROZOLIMSKIE № 27, dawniej 41. TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p. Konto czekowe P. K. O. 3.944.
Redaktor przyjmuje: od g. 2-ej do 3-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 40 groszy, zagranicą o 50 % drożej.
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 120 zł., 1/4 strony 70 zł., 1/8 strony 40 zł., 1/16 strony 20 zł.

Redaktor: TYTUS CZAKI.

Redaktor odpowiedzialny: MACIEJ KUHNKE. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI

Drukarnia „Polski Zbrojnej", Warszawa, Nowolipie 2.